Puzynina, Jadwiga

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z Działalności Wydziałów : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Język - przekład - interpretacja : (na materiale "Vade-mecum" Cypriana Norwida przełożonego na język niemiecki (...)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 54, 118-119

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

mógł odpowiedzieć Kochanowskiemu ex post, nie mógł natomiast przeszkadzać mu w wygłoszeniu jego oracji, zresztą przez Heidensteina wymienionej wśród najlepszych w obozie cezarianistów. Wydaje się, że jest to przykład świadomej manipulacji kronikarza – zwolennika „Piasta".

Drugim argumentem, dezawuującym Kochanowskiego jako polityka jest wiersz do Firleja „Nie frasuj sobie Mikołaju głowy", zakończony rzekomo nonszalancką pointą:

A my gdzie w polu na słupie koronę
Zawieśmy złotą. Jesli nie mędrszemu,
Niech ją da szczęście przynajmniej rętszemu.

Wiersz ten znalazł się w zbiorze Pieśni (II,8) oraz w pierwszej edycji Wróżek. Jest to utwór utkany z realiów politycznych tego nabrzmiałego wydarzeniami czasu. Również jego zakończenie wyraża sądy i przewidywania wielu ówczesnych polityków – aczkolwiek Kochanowski zestawił je żartobliwie z analogiczną sytuacją, wpisaną w bajeczne dzieje Polski. Uczynił to zgodnie z normami poetyki renesansowej, która – jak pisał Weintraub – „grała równocześnie na dwóch rejestrach, serio i żartobliwym". Było to jednak nastawienie dosyć powszechne, że energia przyszłego króla ustrzeże kraj przed widmem wojny domowej, zilustrowane w odczycie wypowiedziami ludzi, których nikt o brak powagi i niezłomnych przekonań nie może posądzić.

Poszerzony tekst został w międzyczasie opublikowany w księdze poświęconej S. Graciottiemu: „Filologia e litteratura nei paesi slavi", Roma 1990.

Jadwiga Puzynina

JĘZYK – PRZEKŁAD – INTERPRETACJA
(na materiale „Vade-mecum" Cypriana Norwida przełożonego na język niemiecki przez Rolfa Fiegutha)

Ogólną tezą referatu była zależność tłumaczenia nie tylko od różnic między językiem oryginału i przekładu, ale też od jakości i głębi interpretacji utworu, na której opiera się tłumacz. Materiał przykładowy stanowił przekład cyklu poetyckiego „Vade-mecum" Cypriana Norwida dokonany przez Rolfa Fiegutha i wydany wraz z wersją oryginalną i wstępem H.R. Jaussa w Monachium w r. 1981.

Dzieło Fiegutha to przekład wierny, filologiczny, nie zachowujący w zasadzie rymu ani rytmu oryginału. Sam Fieguth gdzie indziej opowiadał się za koncepcją tzw. przekładu reporterskiego, dającego czytelnikom orientację w kulturze kraju, który jest reprezentowany przez oryginał i w podstawowych dla autora utworu wartościach; tłumaczowi-reporterowi brak charakterystycznej dla przekładu artystycznego chęci włączenia utworu w nurt kultury literackiej własnego narodu.

W referacie starałam się pokazać słabości omawianego przekładu wiążące się z brakiem interpretacji. Jeden z nich to niedostatecznie uwzględniona kate-

goria sacrum, istotna dla „Vade-mecum". Wiążą się z tym takie drobne niewłaściwości przekładu, jak np. oddanie pol. *księdza* w wierszu „Ruszaj w Bogiem" leksemem niemieckim *Pfaffe*, czy też określenia *głos ogromny* (o głosie Boga) jako *laute Stimme* (w wierszu „Prac-czoło").

Liczniejsze są potknięcia związane z niedostrzeżeniem dynamizmu języka „Vade-mecum" jako charakterystycznej cechy tego cyklu, związanej zarówno z dużym napięciem emocjonalnym w poszczególnych wierszach, jak też ukazywaniem nadmiernego ruchu i hałaśliwości świata, przez który prowadzi czytelnika poeta; również sacrum przejawia się w tym cyklu wielokrotnie w sposób gwałtowny, dynamiczny. Toteż gdyby tłumacz zdał sobie sprawę z tych cech oryginału jako interpretacyjnie istotnych, starałby się zapewne o zachowanie w większym stopniu form czynnych czasownika (mimo że dla tekstów niemieckich charakterystyczny jest większy niż w polszczyźnie udział strony biernej); starałby się również zapewne o bardziej uwzględniający cechę dynamiczności przekład takich wyrażeń, jak „(niebo) duszę mą p o r y w a" (tłumaczone w wierszu „Pielgrzym" jako steigert), jak „Tło (...) r o z d a r ł s z y" w wierszu „Śmierć" (przełożone jako „Den Hintergrund (...) vernichtend") itd. Zdając sobie sprawę z licznych utrudnień, jakie stanowi dla tłumacza inność systemów językowych – sądzę jednak, że zwłaszcza w przekładach „reporterskich" wiele ich braków można przypisywać raczej sferze interpretacji aniżeli różnicom języków oryginału i tłumaczenia*.

* W referacie nie zajmowałam się potknięciami tłumacza związanymi z nie dość głęboką znajomością polszczyzny, zwłaszcza w jej XIX-wiecznym wydaniu. O tych usterkach pisali w swoich ogólnie pozytywnych recenzjach przekładu Fiegutha Andrzej de Vincenz („Studia Noriwdiana" 2, 1984) oraz Krystyna Pisarkowa („Język Polski" 62, 1982, z. 2-3).

Bohdan Galster

PUSZKIN I MICKIEWICZ

Stosunki między Puszkinem i Mickiewiczem przedstawiono w dwóch aspektach: biograficznym oraz ściśle literackim, podkreślając pierwiastki łączące obu poetów i czynniki – głównie natury narodowej i politycznej – które wyraźnie różniły ich postawy. Twierdzi się, że zbliżenie Puszkina i Mickiewicza było możliwe jedynie na gruncie romantycznej koncepcji poezji (i szerzej: kultury), zgodnie z którą może się ona wznieść ponad bieżące, a nawet odwieczne waśnie narodowe i interesy polityczne. Puszkin pozostał jednak rzecznikiem interesów imperialnej państwowości rosyjskiej, co zadokumentował przeciwpolskimi wierszami lirycznymi, które napisał w związku z powstaniem narodowym i wojną polsko-rosyjską lat 1830-31. Autor artykułu, przedstawiając te wiersze na tle innych wypowiedzi Rosjan w kwestii polskiej, mówi o reakcji na nie Mickiewicza, śledząc wątki puszkinowskie w jego późniejszych wypowiedziach